

Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II. **Nowemiasto, dnia 3 października 1929.** **Nr. 33**

Dlaczego rolnicy stronią od swojej organizacji zawodowej.

Na temat powyższy dużo się pisze i mówi. Niema prawie zebrania Kółka Roln. gdzieby o tem choć słowem nie wspomniano. W Walnych Zebraniach Pom. Tow. Roln. w Toruniu z roku na rok uchwalane są rezolucje, zmierzające do zespolenia rolników jakąbądź toby drogą nie było. Nawet postanowiono, żeby rolnikòw, nie zorganizowanych w towarzystwie, pozbawić najdalej idących korzyści, płynących z przynależności do zrzeszenia itp. Tymczasem; to wszystko jakby groch o ścianę. Przybędzie w Kółku 2, 3 nowych członków, a tymczasem kilku innych staje się względem Kółka obojętniejszymi, zaczynają mniej uczęszczać na zebrania, aż wreszcie staną się tem, czem byli przedtem, to jest nieczłonkami. Niejeden z światlejszych gospodarzy, doceniający znaczenie organizacji zawodowej dla rolnictwa, głowił się niejednokrotnie nad tem, jakiegoby tu użyć wpływu, ażeby i tę resztę tych mniej uświadomionych pod względem organizacyjnym rolników przyciągnąć do Kółka. Zastanawiał się nad tem Powiatowy Zarząd P.T.R. na swych zebraniach zarządu. Niemniej też myślała i myśli o tem nasza centrala. Pomimo, że się tyle głów nad tem mozoli, dotąd nie zdołano wynaleźć takiego środka, któryby skutecznie mógł walczyć o tę niezorganizowaną masę nieuświadomionego społeczeństwa rolniczego. Światłemu nie trza o tem gadać, a zacofanego, to i przez róg pasterski się nie przekona, bo on zawsze i na wszystko odpowie, a co mnie tam po towarzystwach, po Kółkach, toć kółko mi jeść nie da. Takie i tem podobne brednie jeszcze dziś usłyszeć można. Byle jakie niepowodzenie w życiu, w gospodarstwie, czy w Kółku, nastręczają takiemu powód do profanowania Kółka. A ile to tych gospodarzy jest (nawet całe Kółka), co to na Walne Zebranie Powiatowe Kółek Roln. które się odbyło w dniu 7 bm., do Nowegomiasta nie przybyli, tylko dla tego, że zboże tanie? Ilu z nich dla tego powodu nie przychodzi na zebrania Kółek Rolniczych? Każdy z nich powiada, co nam towarzystwo pomogło, żyto tanie i tanie. Jestem członkiem Kółka, a to kółko jednak mi całkiem nic nie pomoże. Jakby to Kółko było temu winno, że żyto tanie. Wszystko, co się złego stanie, kładzie się na karb Kółka. Szczególną rolę dopiero zaczynają odgrywać ci, co to wogóle w Kółko nie wierzą, motywując to tem, że kółko nie powinno być apolityczne (?). Alboż to wam więcej za zboże płacą, z racji przynależności do towarzystwa? Te kółka to wszystko głupstwo, wyłuda grosza itp. Jakby tych Kółek nie było, też nam gorzej nie będzie. Więcej zacofani zaczynają takim przytakiwać i już nie wiele potrzeba, a kółko może się rozlecieć, trzyma się tak jeszcze, jakby na słomianych nogach. Prawdą jest, że towarzystwo ani kółko Roln. nikogo nie przymusza. Chcesz należeć do organizacji, dobrze, niechcesz? też dobrze. Ale wtenczas nie skarż się nikomu, że ci się dzieje krzywda. Bo kto cię będzie bronił? O działalności towarzystwa i o jego zbawiennych skutkach nie każdy nawet z zorganizowanych wie. Co tu dopiero powiedzieć o niezorganizowanych. Zorganizowany rolnik przez organizację walczy o poprawę swej doli. Z tego, co wywalczy, tak jak kąkol w pszenicy, a jemioła na drzewie, ciągnie soki niezorganizowany. Nieczłonek nie wie, o co towarzystwo walczy i co już wywalczyło. Nie wie np. o tem, że gdyby nie towarzystwo rolnicze, płaciłby dzisiaj daleko większe świadczenia socjalne, na które dziś już okropnie narzeka. Czy nie za wygórowane płacisz składki na Kasę Chorych, (która niepotrzebnie się bogaci) etc.? w stosunku do ich wydajności? Czy nie należałoby się bronić przedtem, że Ministerstwo Skarbu ustaliło cenę żyta

za 1 ctr. mtr. 1928? Gdy tymczasem większość gospodarzy, przeważnie drobnych, sprzedawało żyto po 30 zł za 1 ctr. mtr.? Co do opłat socjalnych, to z powodu wstrzymania projektu ustaw o scaleniu świadczeń socjalnych, dzięki staraniom towarzystwa, wielkie korzyści odniosła na tem w największej mierze średnio-większa własność, a mianowicie ci od 200 do 400 mórg. Są to ci ludzie, którzy według danych statystycznych najmniejszy biorą udział w życiu społecznem wsi, bowiem największy ich odsetek w stosunku do liczby nie jest zorganizowany. Ich nieprzynależność organizacyjną tłumaczyć należy tem, że nie honor mu być na zebraniu Kółka, gdzie większość jest małorolnych, a szczególnie, gdy prezes jest małorolny; bo zaczynają się zaliczać do „panów", są ambitni i zarozumiali; ale za to śmiało powiedzieć można, że nie bardzo mądrzy. Naturalnie, że nie dotyczy to wszystkich, bo i z tej warstwy społeczeństwa rekrutują się dzielni pracownicy społeczni, ale są to tylko wyjątki, reszta jest bierna.

(Dokończenie nastąpi).

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

Przemówienie prem. Switalskiego na naradzie rolniczej.

Rząd dąży do przywrócenia równowagi między cenami płodów rolnych i przemysłowych.

Warszawa. Dn. 27 września rb. odbyła się w pałacu Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Świtalskiego zapowiedziana konferencja rolnicza w sprawie wymiany produktów rolnych.

W konferencji wzięli udział min. roln. Niezabytowski, skarbu Matuszewski, przemysłu i handlu Kwiatkowski oraz wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki.

Ze strony zainteresowanych organizacyj rolniczych wzięli udział przedstawiciele wielkich organizacyj, syndykatów, jak również przedstawiciele zrzeszeń drobnych rolników, przedstawiciele organizacyj handlu zbożem, banków i Izb rolniczych.

Konferencję zagaił p. premjer Świtalski przemówieniem, w którem powiedział m. in.:

Celem dzisiejszej konferencji jest wysłuchanie opinji panów w sprawie organizacji zbytu produktów rolnych.

Rząd uważa to zagadnienie w tej chwili za ważne i aktualne. Praca na roli musi się w Polsce opłacać, musi ona gwarantować zwrot włożonego nakładu, musi ona dawać taką rentowność, ażeby produkcję rolną uczynić najbardziej intensywną.

Jeżeli ta nadwyżka zysku na taki cel jest obracana, staje się godną opieki państwowej.

Znana panom jaż nadto dobrze tabela wydajności z jednego hektara w Polsce i gdzieindziej musi być biczem, ciągle smagającym nas i pędzącym do wyrównania z innymi.

Miar precyzyjnych, bezwzględnie mierzących opłacalność produkcji rolnej, ani świat ani my jeszcze nie posiadamy. Zadowolić się musimy miarą względną: stosunkiem cen za artykuły przemysłowe do cen za artykuły rolne.

Ceny artykułów przemysłowych w ciągu ostatnich dwóch lat nie uległy poważniejszym zmianom. Jest to zdobycz, w obronie której stać jest obowiązkiem.

Drugą zdobyczą jest wywalczenie prawa obywatelstwa dla nakazów, ażeby utrzymać równowagę między cenami rolnemi a przemysłowemi i dla poglądu na zbieżność zasadniczą interesów przemysłu i rolnictwa w Polsce, na konieczność oparcia naszej wytwórczości przemysłowej o wewnętrzny rolniczy rynek.

Cofnijmy się pamięcią o kilka lat zaledwie, a przekonamy się, że nad temi prawdami przechodzono praktycznie do porządku dziennego i melancholijnie kiwano głowami nad rzekomą koniecznością walki „wsi z miastem".

W obecnym momencie mamy do czynienia z zepsuciem się równowagi cen przemysłowych i rolniczych. Do tej równowagi chcemy powrócić. Leży to w interesie całego państwa.

Droga, prowadząca do tego celu, nie jest łatwa. W olbrzymiej mierze równowagą tą wstrząsnęły czynniki ogólno-światowe, nad któremi naszą wolą nie jesteśmy w stanie panować.

Co należało do zakresu działania rządu, to zostało w ostatnich miesiącach dokonane. Daliśmy pomoc kredytową produkcji rolnej. Pomoc ta nie jest napewno dostateczną, ale jest ona maksymalną w granicach naszej możliwości obecnej. Zarządzenia, wydane przez rząd w ostatnim czasie, pozwalają cenom na artykuły rolne kształtować się swobodnie wedle poziomu światowego i chronią naszą produkcję od sztucznego popierania eksportu do nas, a więc od nienaturalnej i nieuzasadnionej zniżki cen u nas.

Stałość i ciągłość polityki rolnej jest niewątpliwie postulatem, jak najbardziej słusznym. Tylko stałość pozwala należycie zorganizować handel ziemiopłodami. Rząd będzie się starał najusilniej tę stałość utrzymać.

Trudność naszej polityki zbożowej polega na tem, że produkcja zbóż w Polsce waha się na granicy samowystarczalności. W latach urodzajnych jesteśmy krajem eksportowym, w latach nieurodzajnych przywozimy zboże. Zarówno kraje o niedostatecznej wytwórczości zbóż, jak i kraje o nadmiernym ziarnie, mogą o wiele łatwiej niż my regulować swą politykę rolną na długą metę.

Pozatem Polska jest krajem niskich płac. Ceny żywności grają u nas o wiele większą rolę, aniżeli gdzieindziej.

Wreszcie tak niedawno jeszcze przeżywaliśmy ostre ataki manjackiego podwyższenia wszystkich cen pod każdym, najbardziej fantastycznym pretekstem. Smutne doświadczenia tych lat nakazują chronić się z większą ostrożnością, niż gdzieindziej, od niebezpieczeństwa powrotu tej psychozy.

Wtedy bowiem z psychologicznych powodów zostanie równowaga cen uderzeniem odwrotnem na nowo zachwiana.

O możliwościach takich trudności muszę tu mówić z obowiązku. Nie mniej jednak jestem przekonany, że mimo te trudności, ciągłość i stałość obecnych zarządzeń rządu zostanie w najbliższym czasie utrzymana.

W przekonaniu tem utwierdzają nas pomyślne wyniki ostatnich lat w dążeniu do stabilizacji w innych dziedzinach życia gospodarczego.

Wszystko to razem wzięte da możność ułożenia planu działania na dalszą metę.

Zarządzenia nasze nie dadzą pożądanych rezultatów, jeżeli już nie rząd, ale panowie, jako przedstawiciele organizacyj rolniczych nie rozwiążą praktycznie zagadnienia silnego, sprawnego i dobrze zorganizowanego handlu ziemiopłodami.

Należyta organizacja zbyt płodów rolnych jest integralną częścią programu rolniczego i może powstać jedynie na skutek znacznego wysiłku sfer zainteresowanych.

Aby w sposób należyty spełnić swoje zadanie, organizacja ta musi osięgnąć do samego dołu sfer rolniczych i objąć swoim systemem wszystkie grupy producentów do najdrobniejszych włącznie. Te właśnie zagadnienia musimy oświetlić, w tej właśnie sprawie musimy znaleźć drogi rozwiązania.

Z tego, co powiedziałem, widzicie panowie, że rząd podziela waszą opinję o trudnych obecnych warunkach produkcji rolnej i że uznaje konieczną potrzebę poprawy tych warunków.

Ceny artykułów rolniczych a koszty utrzymania.

W ostatnich czasach w licznych czasopismach ukazały się wzmianki, skierowane przeciw rolnikom. Wykazywano, że wysokie ceny artykułów rolniczych są szkodliwe nietylko dla miast, ale i dla całej gospodarki państwowej. Cyfry jednak wykazują zjawisko wręcz odmienne. W ciągu roku, tj. od lipca 1928 r. do lipca 1029 r. wskaźnik cen artykułów rolnych zmalał z 128,9% do 111,1%, czyli w ciągu 12 miesięcy nastąpiła olbrzymia zniżka, wynosząca 17,8 proc. Zdawałoby się, że łącznie z tem musiały się zmniejszyć koszty utrzymania. Jednak statystyka wykazuje, że w tym samym okresie koszty utrzymania wzrosły z 122,6 proc. do 123,4 proc., czyli potanienie artykułów spożywczych nie zmniejszyło kosztów utrzymania w miastach. Podobnie i podwyższenie stawek celnych na tłuszcze zwierzęce z 3 do 40 zł nie wpłynęło na podrożenie słoniny i smalcu. Z powyższego wynika, że wydatna ochrona rolnictwa nie zwiększa kosztów utrzymania, jednocześnie zaś zwiększa siłę nabywczą wsi, a tem samem zmniejsza bezrobocie, czyli zwiększa zarobki przemysłu i robotników miejskich.

Wiadomości gospodarcze.

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

Ze względu na pomór i zarazę świń zamknięte są dla wywozu świń:

Do Austrji: — Iłża (woj. Kieleckie), Nisko i Przeworsk (woj. Lwowskie), Biała, Janòw, Krasnystaw i Tomaszów (woj. Lubelskie), Chojnice i Grudziądz (woj. Pomorskie), Inowrocław, Oborniki, Pleszew i Wągròwiec (woj. Poznańskie), Husiatyn i Tarnopol (woj. Tarnopolskie).

Do Czechosłowacji: **Brodnica, Działdowo, Lubawa,** Starogard, Świecie i Wąbrzeżno (woj. Pomorskie).

Stan liczebny nierogacizny w Danji.

Według obliczeń urzędu statystycznego stan liczebny nierogacizny w Danji na 15 lipca rb. wynosił 3.650.000 sztuk świń (3.360.000 w r. 1928).

Urodzaj w Niemczech gorszy niż zeszłoroczny.

Według ostatnich obliczeń, zestawionych przez niemiecki urząd statystyczny, urodzaj tegoroczny w Niemczech wypadł nieco poniżej rezultatów roku zeszłego. Przewidywane zbiory w całym kraju wynoszą w milj. tonn (dane za rok 1928 w nawiasach):

żyto ozime	8.00	(8.40)
żyto jare	0,11	(0,12)
pszenica ozima	2,89	(3,46)

Zbiory pszenicy w Kanadzie.

Kanadyjskie biuro statystyczne ocenia zbiory pszenicy na 293.792.000 buszli wobec 566.726.000 buszli w r. ub., które oceniano wtedy jako rekordowe.

Sprzedaż jaj na wagę.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, w szeregu większych miast wprowadził sprzedaż jaj gwarantowanej świeżości ze spółdzielczej zbiórki jaj. Sprzedaż odbywa się nie na sztuki, lecz na wagę. Sprzedawane są następujące gatunki jaj.

specjalne	powyżej	62	gram.
duże	„	55—62	„
średnie	„	50—55	„
normalne	„	45—50	„

Jaja sprzedawane są po cenach odpowiadających wadze jaj. Wśród konsumentów sprzedaż jaj na wagę spotkała się z dużem uznaniem. W zbiornicach jaj przy spółdzielniach mleczarskich zapłata dostawcom jaj uskuteczniana jest również według wagi jaj.

Konsumcja nawozów sztucznych.

Nie posiadamy jeszcze ścisłych danych, tyczących się ilościowego zużycia nawozów sztucznych w bieżącym okresie jesiennym. W Państw. Banku Rolnym zestawiono już jednak prowizoryczne dane o ilościowem zapotrzebowaniu nawozów sztucznych w tym okresie. Według tych obliczeń P. B. R. dostarczył około 200.000 tonn nawozów sztucznych. Jeśli porównamy ilości nawozów, rozprowadzone przez P. B. R. w latach ubiegłych i w roku bieżącym, to przedstawiać się one będą w tonnach, jak poniżej:

	wiosna	jesień
Rok 1925	2.654	9.132
„ 1926	33.049	54.216
„ 1927	48.251	108.539
„ 1928	119.100	212.257
„ 1929	231.357	ca 200.000

Jak widzimy w okresie jesiennym bież. roku nastąpiło wyraźne obniżenie się zakupu nawozów sztucznych za pośrednictwem P. B. R. Nie mamy żadnych podstaw do przypuszczenia, iż obniżenie to zostało wyrównane na jakiejś innej drodze, można raczej twierdzić, iż jest to jeden z wyraźnych objawów pogorszenia się gospodarczej sytuacji rolnictwa.

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

Kasy Stefczyka w I. półroczu rb.

Zgodnie z danemi Zjedn. Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczplitej Polskiej przybyło w I. półroczu 1929 r. 181 związkowych kas Stefczyka. Największy przyrost wykazuje związek warszawski (114), na pozostałe związki przypada razem 67 kas Stefczyka. Na uwagę zasługuje fakt, że ogólny przyrost wkładów we wszystkich spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych w ciagu II-go kwartału rb. wzrósł okrągło o 4809 tysięcy zł. z czego przypada na Kasy Stefczyka 3736 tysięcy zł. na inne zaś spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe przypada zaledwie 22 proc.

Kalendarzyk robót na październik.

Gospodarstwo domowe. Jest to miesiąc najważniejszej pracy koło działu kobiecego gospodarstwa. Im dłużej warzywa w ziemi, a owoce na drzewach dojrzewają, tem lepiej, jednak nie należy zwlekać zbytecznie i z początkiem miesiąca kopać wszystko. Zimowe owoce jako i gruszki jesienne zbierać i chować. Pieczarki na zagonach zaprowadzać. Warzywa im prędzej, tem lepiej układać w kopczyk w piwnicy, kartofle do piwnic sypać i zaraz w początku miesiąca wieprze do karmnika wsadzić dla zużytkowanie drobnych kartofli na wypas; karmić się powinny od 6 do 8 tygodni, aby na święta Bożego Narodzenia były gotowe wędliny. W połowie miesiąca trzeba się zająć zaopatrzeniem domu i mieszkania przeciw zimnu.

Gęsi karmić pośladem zboża, owsa i jęczmienia przez trzy tygodnie, w czwartym bić, skubać, oddzielając puch od pierzy i urządzać półgęski, marynaty i t. p.

W ogrodzie i w piwnicy. 1. Roboty, w przeszłym miesiącu zaczęte, pokończyć, a zaniedbane uskutecznić.

2. Wszystkie gatunki kapusty i wszystkie warzywa, których korzeni się używa, podczas dobrej, suchej pogody z ogrodu zbierać, przed złożeniem do piwnicy na powietrzu nieco osuszyć; lepiej się tak konserwować będą, wszakże przed wykopaniem z ziemi korzeni, można wprzód ziele pozrzynać.

3. Największego teraz starania dokładać celem przechowania do użycia zimowego wszystkich roślin kulinarnych.

4. Zakładać nowe grzędy na szparagi, a dawniejsze gnojem zaściełać.

5. W miesiącu tym można także siać na gruncie: marchew, pietruszkę, cebulę, szpinak, szparagi, lawendę itd.

6. Nawozić, gdzie trzeba, gnój. — Skopać lub zaorać grunta w jesieni, — przyczynia się to szczególnie do dobroci roślin, ich obfitości i wzrostu: grunt ciężki i twardy spulchnia, piaszczysty przejmuje wilgocią na całe lato i nie potrzebuje powtórnego na wiosnę kopania, tylko spulchnienia motyką czyli nasiekania z wierzchu przed siejbą; nadto skopanie to w jesieni przyczynia się też do wyniszczenia chwastu.

7. Do sklepu czyli piwnicy nawieźć piasku do zasypywania roślin korzonkowych i sadzenia innych.

8. Ziele i liście, odjęte z warzywa korzonkowego innej ogrodowizny oraz z kapusty i t. p., wrzątkiem oparzyć i w beczkach na karm dla bydła nasolić.

W inspektach: 9. Co się w przeszłym miesiącu opuściło, teraz uskutecznić.

10. Zapotniałe okna każdego poranku gąbką obcierać.

11. Inspekta jeden po drugich rozbierać.

Wskazówki i rady praktyczne.

Wybierając ziarnka do siewu z ogórków, melonów i bani,

trzeba przedewszystkiem zważać na to, aby owoc był jak najlepszy i miał najpiękniejszą formę. Upośledzone owoce nie nadają się wcale na to, bo tylko doskonale uformowany owoc wydaje dobre ziarnka. To samo odnosi się także do wszelkiego innego warzywa, mianowicie do kapusty, rzodkwi i cebuli. Z przedwcześnie wyrosłych flanc nie trzeba nigdy brać nasienia, bo flance z tegoż wyrosną równie szybko i warzywo nie będzie miało żadnej wartości.

Gorycz w ogórkach

nie pochodzi ze zbytecznego wpływu słońca, tylko przeciwnie z wpływu zbytecznego zimna.

Przy wybieraniu kartofli

uważać należy na następujące przepisy: Przed wsypywaniem w kopce odrzucać wszystkie kartofle nagniłe lub uszkodzone, ponieważ te psują się i zarażają inne, zdrowe. Nagniłych kartofli nie zostawiać na polu, tylko zebrać je i wywieźć, ponieważ zarodki zgnilizny udzielają się ziemi. Kartofle nadpsute można jeszcze użyć dla bydła, ale trzeba zgniliznę wykrajać, bo to bydłu bardzo szkodzi. W latach deszczowych, kiedy kartofle już w ziemi gnić zaczynają i kiedy czasem wcale się wybieranie ich nie opłaca, trzeba bardzo na to zważać, aby w ziemi nie zostały. Lepiej poświęcić czas i pieniądze na wybranie zgniłych kartofli, niż mieć potem ziemię zarażoną.

Okulary dla krów.

Rosyjski urząd patentowy nadał patent wynalazkowi pewnego inspektora rolnego z północnej Rosji, a to wynalazkowi okularów dla paszących się krów. Okulary te mają zabezpieczyć zwierzęta przed wiatrem, burzą itd., które są tak częstem zjawiskiem w północnej Rosji.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 6 października 1929 r.

Lubawa	o godz.	16-tej.	
Łąkorz	„	15,30.	Przybędzie Instruktor rolny.
Marzęcice	„	15-tej.	
Mikołajki	„	16-tej.	
Rożental	„	16-tej.	
Wonna	„	15-tej.	
M. Bałówki	„	16-tej.	

Koło Gospodyń Byszwałd o godz. 15-tej.

Baczność Pszczelarze!

Zebranie Związku Pszczelarzy odbędzie się w Lubawie w lokalu p. Piotrowicza o godz. 15-tej (punktualnie).

O liczny udział członków i gości uprzejmnie prosimy, gdyż omawiane będą sprawy bardzo ważne.

Zarząd.